Kalendarzyk podatkowy.

Domagamy się rozłożenia opłaty za patent na 2 raty półroczne.

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1925 można zapłacić bez odsetek w 3 ratach: 10 listopada, 10 grudnia i 31 stycznia. Vide o tem artykuł: Ważne dla płatników.

Podatek dochodowy. Odwołania mają być wniesione w ciągu dni 30 po doręczeniu nakazu zapłaty — w tymże samym terminie można prosić o doręczenie podstaw wymiaru — co wstrzymuje termin do odwołania.

Płatność podatku majątkowego. Jedna czwarta z kwoty obecnie do zapłaty przypisana w wezwaniu płatniczem płatna jest w 60 dni po doręczeniu nakazu płatniczego. Bez odsetek w 75 dniu.

Podania o raty wnosi się do I. instancji.

O odroczenie płatności wpłat miesięcznych podatku przemysłowego można prosić podaniem wniesionem do Izby Skarbowej.

Ważne dla płatników podatku przemysłowego. Cały szereg ważnych towarów opłaca od 1 lipca br. podatek obrotowy w wysokości ½% względnie 1%. Artykuły te podaliśmy w Nrze 35-36 str. 13 i na str. 3 Nru 42. Nadmieniamy, że sprzedaż **hurtowna** musi być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Sprzedaż hurtowna może zachodzić także u kupca II. kategorji (vide o tem str. 14 komentarza w Nrze 35-36).

Zwrot nadpłaconych podatków. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 10/IX. L. DOP. 4960/I. wyjaśniło, że o ile płatnik dobrowolnie lub na skutek egzekucji uiścił jakąkolwiekbądź kwotę tytułem przypadającego podatku a następnie kwota ta na skutek decyzji Komisji Szacunkowej została mu zmniejszona, zwrotowi podlega nie tylko nadpłata podatkowa, lecz także proporcjonalna część pobranych odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Ważne dla wszystkich płatników.

Odroczenie podatku przemysłowego i dochodowego.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 31 października br. rozłożyło na **raty** spłatę **podatku przemysłowego** za I. półrocze 1925 oraz spłatę **podatku dochodowego** na rok 1925. **Podatek przemysłowy** płatny jest **w 3-ch równych ratach,** z których **pierwsza płatną jest do dnia 10 listopada br., druga do dnia 10 grudnia br. a trzecia do dnia 31 stycznia 1926 roku.**

Podatek dochodowy płatny jest **w dwóch ratach,** a mianowicie **15 listopada br. i 15 grudnia br.**

Jeżeli jednak nakazy płatnicze przy podatku przemysłowym rozesłane zostały po dniu 15 września br. to w takim razie przesuwa się termin płatności pierwszej z tych rat o tyle dni, o ile później nastąpiło rozesłanie nakazów płatniczych.

Przykład: jeżeli nakazy na podatek przemysłowy rozesłano tak jak w Krakowie w I. i II. Inspektoracie 26/IX. 1925 to w takim razie podatek płatny będzie w 3 ratach: 21/XI., 10/XII. 1925 i 31/I. 1926.

W Oświęcimiu np. gdzie nakazy płatnicze rozesłano 20 września, a więc z 5-cio dniowym opóźnieniem, podatek przemysłowy płatny będzie dnia 15 listopada br., 10 grudnia br. i 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy: Strony, którym doręczono nakazy na podatek dochodowy najpóźniej 15/X. br. obowiązane są płacić w II. ratach a to 15/XI. i 15/XII. 1925 roku.

Strony, którym doręczono nakazy po 15/X. mają płacić pierwszą ratę w 45-tym dniu po doręczeniu nakazu drugą ratę 15/XII. 1925 roku.

Za czas, na który rozłożono podatek na raty nie będą liczone żadne odsetki i kary za zwłoki.

Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie wdrożenia egzekucji podatku przemysłowego na drugi dzień po upływie terminu płatności pierwszej raty podatku.

Na wypadek niedotrzymania terminu płatności jednej raty staje się płatna natychmiast i ma być wyegzekwowaną cała reszta podatku.

Zaległości podatkowe dawniejsze mogą być rozłożone na raty aż po koniec lutego 1926.

Prawo rozkładania na raty zaległości zostało przeniesione na Urzędy Skarbowe, wobec tego podania o rozkładanie na raty zaległości skierowywać należy nie jak dotąd do Izby Skarbowej lecz do właściwego Urzędu Skarbowego.

Urzędy Skarbowe jednak nie otrzymały prawa redukowania odsetek za zwłokę do wysokości 1% miesięcznie. Prawo to zostało nadal jedynie przy Izbach Skarbowych.

Odroczenia. Ministerstwo Skarbu upoważniło niższe władze skarbowe ograniczać egzekucje podatku obrotowego do kwoty, którą komisja rozpatrująca odwołania w I. instancji uzna odwołania za uzasadnione.

W sprawie dopłat celnych. Pokrzywdzeni winni w ciągu dni 30 wnieść rekurs do Dyrekcji Ceł we Lwowie i podjąć w tym celu złożone w Stow. Kupców nakazy płatnicze.

Podwyższona taryfa celna ogłoszona została w Dz. Ustaw z 7 listopada b. r. wejdzie ona w życie 1 stycznia 1926. Stawki z drobnemi wyjątkami zgadzają się przez nas ogłoszoną taryfą w Nr. 41-42.

Dopłaty celne. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości interesentów, że Min. Skarbu, Departament Ceł w Warszawie reskryptem z dnia 9 listopada 1925 L: Bl./10255/IV/25 przychylając się do motywów podanych przez Izbę, zezwala, aby poszczególni płatnicy, przeciwko którym Urząd celny w Krakowie wczął postępowanie egzekucyjne, złożyli rekurs do tego Urzędu w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 listopada br.** gdyż po tym terminie żadne reklamacje w tych sprawach nie będą rozpatrywane.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Stow. lub Biuro Celne Izby handlowej.

Na jakich warunkach otrzymała Czechosłowacja pożyczkę zagranicą.

Konsorcjum amerykańskie pod egidą banku Kuhn Loeb & Co w Nowym Jorku i Hope & Co w Amsterdamie — oba banki, od których p. Kucharski z powodu wyznania ich właścicieli nie przyjąłby pieniędzy — udziela Czechosłowacji pożyczkę w wysokości 50 milj. dolarów na lat 20 za 7 i pół oprocentowaniem przy kursie 96 za 100, czyli netto, na 8 procent rocznie. Oczywiści, bez żadnych zastawów i wydzierżawienia monopoli lub kolei. Kredyt Czechosłowacji cieszy się zagranicą najlepszą opinją, dzięki stabilizowanym stosunkom gospodarczym.

Pożyczka ta służy na spłatę różnych długów wewnętrznych, które rząd zaciągnął w kraju i dotąd prolongował i na wzmocnienie rynku pieniężnego wobec mającego być powołanym do życia banku emisyjnego.

Wyłożono bowiem obecnie subskrypcję akcji „Banku Narodowego“, który ma być bankiem emisyjnym. Kapitał zakładowy wyniesie 10 milj. dolarów (u nas wynosił w Banku Polskim 20 miljonów dolarów, które wobec spadku akcji ważają obecnie 8 milj. dolarów) i będzie zapewne kilkarotnie pokrytym.

Widzimy więc, że Czechosłowacja przy uregulowaniu waluty poszła drogą wręcz przeciwną, aniżeli my. U nas zniszczono najpierw wartość marek polskich, stworzono nową wysokowartościową walutę, opartą na złocie, a potem zaczęto szukać kredytu zagranicą. W Czechosłowacji utrzymano koronę austrjacką ostemplowaną na czecho-słowacką, ustabilizowano jej wartość w wysokości jednej szóstej części korony złotej, nie wprowadzano nowej waluty, a na końcu dopiero zaciągnięto pożyczkę zagraniczna i tworzy się bank emisyjny, jako ukoronowanie dzieła sanacji.

U nas — eksperymenty i ryzykowne nieprzemyślane projekty — w Czechosłowacji planowe oparte na doświadczeniu działania. Tam Rasin, u nas Grabski.

Nadużycia w P. K. O. a kupiectwo.

Dzienniki rozniosły szeroko o szeregu nadużyć kredytowych popełnionych przez dyrektora PKO Lindego, który zapewne bezinteresownie udzielał miljonowych pożyczek bratu swemu, który zakupił ogromne dobra, zakupił sanatorjum Dłuskiego w Zakopanem, finansował różne interesa osławionych także na bruku krakowskim Bauów itp. Miljony zaprzepaszczone szły z składek najbiedniejszych i z obrotów przeważnie kupców, to jest ogromnej masy kupiectwa dla której PKO jest jedynym nieraz bankierem.

O nadużyciach tych szeroko pisano, pisano także o tem, że tensam p. Linde wybudował kilka okazałych domów PKO w Warszawie, które wynajmywał w dobrze zrozumiałym interesie najbardziej wpływowym ludziom w państwie np. p. Witosowi wynajął całe piętro przy ul. Marszałkowskiej za 100 zł. miesięcznie — a jednak opinja nasza publiczna przechodzi nad tem do porządku dziennego.

I to jest najsmutniejszem w tej całej aferze. Sumienie ogółu stępiało, gdy się rozchodzi o kilka miljonów — w czasie, gdy Najwyższa Izba Kontroli Państwa wykrywa w Ministerstwie Kolei nadużycia na 200 milj. zł., a w Min. Spraw Wojskowych nadużycia i niewłaściwości na 150 milj. złotych, — a kwoty te wynoszą 20 procent budżetu państwa!!! My jednak musimy domagać się wyświetlenia sprawy we własnym interesie.

Kupiectwo, z którego nikt nie korzystał z kredytów PKO, to kupiectwo, które obrotami swymi dawało na afery p. Lindego i jego spólników, Pocztowa Kasa Oszczędności, która powołana jest do gromadzenia oszczędności najszerszych warstw, nie zbierała ich w tym celu, aby finansować interesa Bauów i podobnych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy.

Nie na to propagujemy obrót bezgotówkowy przy PKO, aby gotówka szła na wszystko inne, tylko nie na to, na co iść powinna.

Pocztowe Kasy Oszczędności są wszędzie najbardziej wzorowo prowadzonymi instytucjami, stojącymi zdala od wszelkich interesów spekulacyjnych. W Berlinie i Wiedniu wypożyczają krótkoterminowe innym bankom wolną gotówkę i reeskontkują weksle, odciążając w ten sposób rynek pieniężny. U nas całą politykę kredytową tak ważnej naczelnej instytucji państwowej oddano panu pocztmistrzowi z Tarnowa, który miał pojęcie o obrocie kredytowym i pieniężnym, odpowiednie do swej praktyki dotychczasowej na poczcie. Nie dziw, że dostał manji wielkości i szerokim gestem budował gmachy — gmachy w Krakowie są większe, jak Bank Angielski — i rzucał pieniądzmi, nie zapominając o krewnych.

I nikt go nie odważył się kontrolować, a gdy Izba K. P. chciała to uczynić — wyprosił jej funkcjonarjuszy za drzwi, uważając PKO za państwo w państwie, a siebie za stojącego poza ustawami.

Kto tu zawinił?

Zawinił przedewszystkiem ciągle kompromitujący nas system obsadzania odpowiedzialnych i naczelnych stanowisk ludźmi partyjnymi. Genjusz finansowy posady tejby nie dostał — otrzymało ją jednak zero z kwalifikacjami partyjnemi. Zawinił dalej statut PKO, który dawał jednemu człowiekowi tak ogromną władzę.

W sprawie tej nie rozchodzi się nam o sensacyjną aferę, jako jeden z przyczynków do gospodarki naszych władz, rozchodzi się o dobre imię i powagę tak ważnej gospodarczo instytucji, jak PKO., rozchodzi się o to, czy najszersze warstwy mogą mieć do niej zaufanie, czy mogą lokować wkładki i posługiwać się nią przy obrocie czekowym, jako swym bankierem. W interesie tych sfer, a przedewszystkiem kupiectwa, na straży interesów którego stać mamy zaszczyt, wzywamy władze nadzorcze i Prokuraturę Państwa, aby nadużycia afery p. Lindego wyświetliła i winnych do surowej odpowiedzialności pociągnęła. Gangrena ta naszego życia gospodarczego, wywołana potwornemi nadużyciami nie może dalej szerzyć się bezkarnie.

Domaga się tego sumienie publiczne, nasz własny interes i byt samej instytucji.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki“.

Wobec groźby nowej inflacji.

Dysproporcja między naszym dochodem społecznym a wygórowanymi wydatkami fiskalnymi stwarza trudności, które odbiły się katastrofalnie na życiu gospodarczym i walucie. Wobec znanych dotąd faktów zachodzi obawa, czy kontynuowanie dotychczowych zabiegów premjera Grabskiego nie zachwieje i budżetem, co bezsprzecznie doprowadzi do ogólnego chaosu. Obecne położenie przymusowe naszego państwa nastąpić musiało, gdyż obecny rząd stojąc na jednostronnem stanowisku utrzymania równowagi budżetowej i stabilizacji złotego szedł na ślepo po wytyczonej sobie linji, nie bacząc ni w prawo ni w lewo i nie uwzględniał praktycznego zastosowania zasad do ogólnych potrzeb społeczeństwa. Skutkiem tej krótkowzrocznej polityki rząd, nadwyrężając substancję majątku narodowego, podciął źródła dochodu społecznego. Dzisiaj stoimy tam, gdzieśmy byli blisko 2 lata temu, z tą różnicą, że polityka p. Grabskiego podkopała też zaufanie zagranicy do jego gospodarki.

Położenie naszego przemysłu jest wprost katastrofalne. Spowodowane ono jest w pierwszym rzędzie brakiem zbytu, albo tem, że odbiorcy nie mają środków do zapłacenia. Ale nie tylko te są powody ogólnej stagnacji w naszem życiu. — Brak kredytów, drogi pieniądz, brak pożyczek inwestycyjnych i głównie olbrzymie ciężary rządowe i samorządowe o to przyczyny, dla których największa część naszych zakładów pracować może tylko przez 2—3 dni w tygodniu, a ogólna liczba bezrobotnych z dnia na dzień się powiększa.

W handlu rozpacz. Obroty zmalały do 10% zeszłorocznych; w hurcie nikt nie płaci, weksle idą do protestu, likwidacje i bankructwa na porządku dziennym. Rozpacz i brak nadziei polepszenia.

W takiej to chwili Sejm nasz obraduje nad zakapturzoną dalszą inflacją przez wydanie biletów skarbowych we wysokości 100 miljonów złotych i powiększenie bilonu o dalsze 50 miljonów złotych. Czy Sejm nasz chce nadal okazywać swą niezdolność życiową, nie zdając sobie sprawy ze strasznych skutków takich eksperymentów na tak schorzałym organiźmie? Dzisiaj, kiedy pokrycie złotego zmalało na 28%, a kurs złotego spadł o jakie 20%, nie można się uciekać do nowych inflacji. Widzimy jak we Francji państwie kilkakrotnie od nas bogatszem, rządy upadają i walka wre z identycznych powodów, a sami znając straszne widmo inflacji, mamy ponownie świadomie się staczać w tę odchłań? Nie tędy prowadzi droga do złagodzenia obecnego przesilenia gospodarczego, przeciwnie pomnażanie pieniądza niepokrytego pogorszy naszą sytuację i jeszcze bardziej zachwieje zaufaniem finansjery światowej do Polski.

Należy wskazać jeszcze drugie niebezpieczeństwo, które tkwi w tym projekcie. Kasy skarbowe świecą pustkami. Rząd nasz nie widzi w tej chwili możności osiągnięcia pożyczki zagranicznej na dogodnych warunkach. Chce więc sobie pomódz i wypełnić braki w budżecie za rok 1925 bilonem. Stwarza to dla rządu łatwe wyjście ze sytuacji. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że takie załatanie budżetu, drogą inflacji obarcza nasze życie gospodarcze dalszym wzrostem cen i indeksu życiowego. To znowu pociągnie za sobą podwyższenie płac a ten circulus vitiosus nie zna jak nam wiadomo, granic. A że siła kupna w Polsce z każdym dniem maleje i ceny obecne osiągnęły niedościgły poziom, wobec tego każda zmiana w tym kierunku na gorsze pociągnie za sobą dalszy wstrząs życiem gospodarczem.

Dotknęliśmy w ten sposób głównych punktów, poza którymi kryją się niebezpieczeństwa dla sytuacji gospodarczej państwa. Musimy zatem wszelkiemi siłami przeciwdziałać takim projektom, które nie tylko nie zmierzają do poprawy naszego bytu, ale zdolne są go jeszcze bardziej podkopać.

Może wreszcie nasi ministrowie znajdą drogę do poprawy naszych stosunków gospodarczych. **Leży ona bardzo blisko a jest nią kardynalne zmniejszenie budżetu i uzyskanie pożyczek choćby kosztem dzierżaw,** ale użycie ich wyłącznie dla inwestycji, kredytów i racjonalnego podwyższenia obiegu pieniężnego.

Postępowanie ugodowe.

(S. P.) Przeciwko ustawie, o postępowaniu ugodowem wprowadzonej w Małopolsce na równi z innymi prowincjami dawnej Austrji w r. 1914 występują coraz głośniej różne sfery gospodarcze.

Krytyka skutków lub celowości tej ustawy, pochodzi wyłącznie ze sfer wierzycieli i przedstawia ich jednostronne zapatrywania. Należy tedy uwzględnić także głos strony przeciwnej, pochodzący z sfer dłużniczych a przedewszystkiem ze sfer małego handlu.

Wymieniona ustawa uchwaloną została przez parlament austrjacki na usilne domagania się, właśnie tych samych sfer, naturalnie austrjackich, które obecnie nieprzychylnie przeciwko niej występują. Ustawa ta reformowała i regulowała niejako przebieg bankructwa.

Niewypłacalności są nierozłącznym objawem handlu, względnie kredytu. Zawiesza się wypłaty nietylko u nas ale wszędzie tam gdzie jest handel i kredyt a czynią to nietylko mali kupcy i przedsiębiorcy, przeciwko którym, przedewszystkiem, wzraca się odruch opinji publicznej, ale także wielkie banki i akcyjne towarzystwa. Gdy jednak kupiec popadłszy w niewypłacalność, naraża się, nietylko na zupełnie nieuzasadnioną pogardę opinji ale także na całą ostrość przepisów prawnych, to osoby nieraz o wysokim wpływie, które stały za upadłą anonimową firmą jakiegoś banku lub przemysłowego przedsiębiorstwa, nie tracą nic w opinji publicznej z blasku swojego nazwiska.

Aż do powstania ustawy ugodowej, bankructwa, o ile nie wchodziły w stadjum konkursu, likwidowały się bardzo ostro, powodując bardzo znaczne koszta sądowe. Sądy cywilne były dawniej, w razie bankructwa, zarzucane skargami i tymczasowemi zajęciami przez wszystkich wierzycieli, pragnących wzajemnie ubiedz się, w pierwszeństwie prawa egzekucji. Wywoływało to bardzo znaczny nakład starań wierzycieli, kosztów jazdy do siedziby sądu i łapówek dla niższych organów sądowych; ten co np. uzyskał najpierw wyrok i egzekucją miał pełne pokrycie a ten co wykonał egzekucję po 5 minutach po nim nic nie dostawał.

Ta nagonka zazwyczaj kończyła się tym, że wierzyciel układał się z dłużnikiem, albo też przeprowadzano licytacyjną sprzedaż całego towarowego zapasu dłużnika, a uzyskana kwota szła na zaspokojenie wierzycieli, którzy zdołali uzyskać pierwsze prawo zastawu. Te pretensje były jednak zazwyczaj

fikcyjne. Skarżyli przedewszystkiem krewni, przyjaciele lub lichwiarze, tak zwane hjeny licytacyjne, ci uzyskiwali pierwszeństwo, bo działali w porozumieniu z dłużnikiem. Końcowy efekt był ten, że sklep z całym towarem pozostał nienaruszony, firma przechodziła z kupca na kupcową lub też na dzieci a reszta wierzycieli odchodziła z kwitkiem; wszystkie starania i koszta innych były daremne a całe ich pretensje były stracone. Wówczas wierzyciele wymierzali dłużnikowi ostatni cios, wnosząc na niego doniesienie karne. Pozostawały one najczęściej bez skutku dla braku dowodów oszukańczego postępowania albo narażało dłużników na oskarżenie o lekkomyślną krydę, i ewentualnie na kilkutygodniowy areszt.

W tym stanie rzeczy, reforma była konieczną i ustawa o ugodzie sądowej stała się dobrodziejstwem przedewszystkiem dla dłużników. Chroni ich ona przed gwałtownym napływem wierzycieli. dla których dalsza egzystencja popadłego w niewypłacalność dłużnika, jest kwestją drugorzędną i odciążyła sądy. Główną zaletą ustawy jest to, że pozwala stronom podczas postępowania sądowego, pertraktować o warunkach i wysokości ugodowej kwoty. Dla wierzycieli główna zaleta ustawy leży w tem, że zaoszczędza im koszta sądowe, osobiste wysiłki i zapewnia równe pokrycie.

Niemniej ważną dla wierzycieli jest ta okoliczność, że wszyscy wierzyciele bez wyjątku otrzymują wprawdzie częściową kwotę swojej pretensji albo często dochodzącą do 100 proc. t. j. pełną zapłatę, o ile sami nie wolą otrzymać mniejszą ale wcześniej płatną kwotę.

Dla dojścia do skutku ugody sądowej jest konieczna zgoda tych wierzycieli, którzy reprezentują 75 proc. ogólnej sumy wierzytelności i już ten istotny fakt w zupełności utwierdza nas w opinji o celowym i dobroczynnym działaniu tej ustawy. Formalnie według ustawy otrzymują wszyscy t. j. 100 proc. wierzycieli jednaką ugodową kwotę, przeciętnie 40 do 75 proc. pierwotnych pretensji. Faktycznie jednak, 75 proc. wierzycieli jest uprzywiljowanych zato, że umożliwia dojście do skutku ugody. Reszta wierzycieli, dla których ugoda stale się przymusową, musi się poddać większości. Odnosi się to jednak do tych jednostek, które obstając przy pełnej zapłacie ich wierzytelności nie biorą w rachubę utrzymania egzystencji zarobkowej zbankrutowanego przedsiębiorstwa.

Te właśnie jednostki domagają się obecnie zmiany ustawy. Przypomnamy, że ustawa ta wyszła z tak pierwszorzędnego warsztatu ustaw jakim był austrjacki parlament, że była owocem wielu studjów i głębokich rozważań ówcześnie zainteresowanych sfer i że wiedeński Creditoren-Verein a więc reprezentacja kapitału i wierzycieli miał przy jej ułożeniu ważny głos. Nadużycia dłużników i wierzycieli były i są zawsze możliwie i żadna ustawa cywilna usunąć ich nie może. Sądzimy jednak, że mniej dla nich miejsca przy obecnej ustawie o ugodzie przymusowej niż przedtem.

Najlepszem zaś dowodem, żywotności ustawy jest to, że wszystkie państwa sukcesyjne ustawę tę utrzymały, wprowadzając tylko nieistotne zmiany (Austrja).

To wszystko należy wziąć pod uwagę przy krytykowaniu tej ustawy, która doskonałą nie jest — nie jest nią zresztą żadna ustawa — ale o wiele więcej korzyści przynosi tak wierzycielom jak i dłużnikom niż stan któryby bez tej ustawy zaistniał. Przecież dlatego, że nieraz zdarzają się katastrofy kolejowe nie będzie nikt żądał zniesienia kolei żelaźnych.

Memorjał w sprawie wstrzymania dalszych podwyżek czynszowych.

Związek Stow. Kupieckich Zachodniej Małopolski wystosował do wszystkich posłów i senatorów (444) następujący memorjał:

Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Podpisany Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie, zwraca się do Jaśnie Wielmożnego Pana Posła w następującej sprawie:

Panujące od szeregu miesięcy i ciągle zaostrzające się przesilenie gospodarcze sprawiło, że sprawa wysokości czynszów wypłynęła znowu na porządek dzienny, z tą tylko różnicą, że gdy dawniej jako pokrzywdzeni występowali właściciele realności, to dzisiaj pokrzywdzonymi są lokatorzy.

Wysokość czynszów doszła obecnie do 50—70% czynszu przedwojennego. Ciężary podatkowe, ciążące przed wojną na właścicielu realności, a wynoszące np. w Małopolsce 45 proc. czynszu zmniejszyły się bardzo znacznie, zmniejszyło się również wskutek inflacji oddłużenie hipoteczne realności.

Te dwie przyczyny sprawiają, że już przy obecnych stawkach czynszowych, dochody właścicieli realności są naogół większe, aniżeli były przed wojną.

Zapłata czynszu już dzisiaj przy obecnych stawkach jest z powodu ostrego kryzysu dla lokatora niezmiernie uciążliwą, dalsze zaś podwyższanie czynszu doprowadzić by mogło szerokie warstwy społeczeństwa do katastrofy, zwłaszcza przy utrzymaniu przepisu, dopuszczającego wypowiedzenia najmu po 2-ch zaległych ratach czynszowych.

Z tego powodu uprasza podpisany Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach. w Krakowie, Jaśnie Wielmożnego Pana Posła o udzielenie poparcia wnioskom zmierzającym do wstrzymania dalszej podwyżki czynszów, oraz do zniesienia względnie zmiany przepisu, dopuszczającego wypowiedzenia przy zaległych 2-ch ratach czynszowych.

Pod adresem komisji skarbowej.

W sprawie nowej ustawy stemplowej.

Niezadługo ma wejść na Sejm nowy projekt ustawy stemplowej. W sprawie tej nader żywotnej dla kupiectwa przesłano nam następujące bardzo trafne uwagi:

Z dzienników dowiadujemy się, w sejmowej komisji skarbowej znajduje się projekt rządowy nowej ustawy stemplowej. Projektu tego mamy pod ręką, obawiamy się jednak, że do nowej ustawy wejdzie to samo postanowienie o stemplowaniu potwierdzeń zamówień, które dotychczas właściwie obowiązuje tylko na papierze, bo żąda opłaty stemplowej od takich dokumentów, których nikt wystawić nie musi.

Według dzisiejszej ustawy sprzedawca ma od potwierdzenia zamówienia opłacić taki sam stempel (2 pro mille od wartości), jak później drugi raz od faktury. A jako taki stemplować się mający dokument wystarczy treść następującego zwykłego listu kupieckiego, jaki wysyła sprzedawca do kupującego.

„Potwierdzam odbiór zamówienia lub listu z zamówieniem W. Pana z dnia...., które to zamówienie wykonam za parę dni“.

Oczywiście każdy rozsądny, a raczej krytycznie patrzący sprzedawca unika wysyłki potwiedzeń zamówień, albo omija w korespodencjach wyrażenia „potwierdzenie zamówienia“, aby nie płacić stempla za te dwa wyrazy. Jeśli już koniecznie musi coś odpisać kupującemu, to posługuje się listami następującej lub innej podobnej treści, n. p.

„W odpowiedzi na list z dnia.... zawiadamiam, że do życzenia Pańskiego zastosuję się za parę dni“, lub „że zamówiony towar będzie wysłany za parę dni“.

Pomijając legalne obejście ustawy o płaceniu stempli za dwa wyrazy zamieszczone w liście kupieckim, niejednokrotnie nawet przy dobrych chęciach ze strony kupującego, aby przyczynić się do podwyższenia dochodów państwowych jest niemożebne zastosować się do ustawy. Bierzmy przykład z przedsiębiorstwa, gdzie zamówienie opiewa nieraz na kilkadziesiąt lub więcej różnych artykułów, na które trzeba wystawić fakturę na 4 do 6 stron. Aby opłacić stempel od dwóch słów potwierdzających odbiór zamówienia trzebaby umyślnie przyjąć urzędnika, któryby przeprowadził dokładne obliczenie na zamówioną kwotę. A cóż się dzieje, gdy później kwota faktury jest mniejsza, bo niektóre towary z powodu braku odpadają. Za brak ten trzeba było z góry przy zamówieniu stempel uiścić.

Ponieważ jak wyżej zaznaczyliśmy, trudno będzie dziś znaleść takich naiwnych sprzedawców, aby za dwa wyrazy w liście opłacali nieraz dość wysoki stempel, a nadto by ponosili jeszcze większy koszt na utrzymanie urzędnika do obliczeń, przeto należałoby takie bezsensowe postanowienie ustawy usunąć, tem bardziej, że nie przynosi dla Państwa żadnej korzyści i jest raczej tylko niepotrzebną szykaną handlu.

Zaznaczamy jeszcze, że opłacamy najwyższy w Europie stempel od faktur i od weksli; ponieważ ogromna większość faktur bywa kryta wekslami — wynosi to razem (t. j. opłata stemplowa od faktury i weksla). ½% — co jest niesłychanem obciążeniem obrotu, zważywszy, że od tych obrotów płaci się czesto 2½% jako podatek obrotowy.

Wobec tego nigdzie indziej nie praktywano obciążenia obrotów handlowych — sądzimy, że dalsze jeszcze obciążenia tych obrotów jest zbyteczne.

Czy reglementacja handlu poprawiła sytuację gospodarczą.

Zdawaćby się mogło, że z chwilą, gdy zahamuje się reglementację, przywóz i w ten sztuczny sposób przywrócimy równowagę — sytuacja odrazu ulegnie zmianie na lepsze, zapas walut w Banku Polskim wzrośnie i kryzys się załamie. Tymczasem widzimy skutki wręcz przeciwne. Kryzys wżarł się tak głęboko w życie gospodarcze, że sprowadził katastrofę wszystkich i z dniem każdym wzrasta, zapas walut ciągle dalej się zmniejsza — choć mamy od 3 miesięcy bilans handlowy czynny.

I sprawdza się to, o czem pisaliśmy. Nie można państwa i życia gospodarczego odciąć od świata całego, nie można w czasie, gdy świat cały szuka zacieśnienia więzów gospodarczych — zerwać ze wszystkimi, nie można stosować metod samowystarczalności wtedy, gdy jesteśmy we wszystkiem bardziej, jak kiedykolwiek i ktokolwiek od zagranicy zależni. Odcięcie od zagranicy i zakazy przywozu wywołały przedewszystkiem ten skutek, że zagranica zaczęła ściągać kredyty, a nowych z natury rzeczy nie udzielała. W ten sposób odpłynęło w ciągu tych 4 miesięcy kilkadziesiąt miljonów dolarów zagranicę, któremi spłacano stare długi. To wyczerpało nasz obieg pieniężny, czego skutki ciągle odczuwamy. To wyczerpanie ciągle się zwiększa, bo długi ciągle jeszcze się spłaca.

Nowe natomiast kredyty towarowe zagraniczne są dla nas wobec zakazów importu obecnie zamknięte tak — że wszystko odpływa, a nic nie przybywa. Tak straciliśmy ten tani i wygodny kredyt zagraniczny, który ożywiał nasze życie gospodarcze. Jeżeli uzmysłowimy sobie, że zagranica od roku pożyczała mało co przemysłowi i bankom i głównie handel darzyła kredytem, to zrozumiemy, że cios zadany handlowi odbił się na wszystkich i na całym naszym obiegu pieniężnym.

To załamowanie importu, który prawie cały był kredytowany — w przeciwieństwie do naszego eksportu, który płaci się z góry lub per Cassa, — z tej właśnie przyczyny uważamy za najgłówniejszą przyczynę obecnej katastrofy gospodarczej: Zródło kredytów towarowych zagranicznych — udzielane były one na 2—12 miesięcy bez procentu zasilało wszystkie gałęzie produkcji krajowej; — kredyt ten był długoterminowym, bo ciągle się odnawiał (przy spłacie dawnego, kredytowano dalej towar). Teraz ustał zupełnie, a ustanie jego zaostrzyło tylko katastrofalne położenie nasze, bo wyciąga się od nas ogromne sumy na jego spłatę, zwłaszcza, że za kredyty te płacimy w złotych o 15 procent więcej, niż w chwili, gdy nam je udzielono.

Widzimy, że ta prymitywna forma polityki handlowej: zamknąć import, nie jest tak zbawienną i prostą, za jaką laik lub nasze rządzące sfery gospodarcze uważać ją mogą i wywołała wręcz przeciwne skutki, jak sobie wyobrażano.

Prócz nas istnieje jeszcze reglementacja w Rosji — ale Rosja może sobie na nią pozwolić, bo jej ogromny obszar gospodarczy sam sobie wystarcza, a przy systemie rządów bolszewickich i upaństwowieniu wszystkiego, jest ona konieczną.

Pod adresem Departamentu Ceł.

Czy obowiązują u nas przepisy ustaw, czy samowola?

Pan S. K. kupiec w Gorlicach otrzymał w grudniu 1923 roku z zagranicy przesyłkę, którą oclił i podjął. Towar sprzedał już dawno, gdy nagle dnia 27 stycznia 1925 otrzymał z Urzędu pocztowego w Gorlicach następującą rezolucję:

„Do pana S. K. w Gorlicach. W myśl reskryptu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie z dnia 24-go stycznia 1925, L. 5/874.94 wzywa się Pana do złożenia kwoty 163 zł 77 gr. do dni trzech, tj. dopłata cłowa do paczek Nr. 752 do 757 z Wiednia z obuwiem odebranych dnia 6 stycznia 1924 r. Zawiadamia się, że w razie niezłożenia powyższej kwoty w podanym terminie zostanie kwota ta w drodze przymusowej

ściągnięta. Pieczęć. Dyrektor urzędu: podpis nieczytelny".

Pan S. K. nie zapłacił odrazu; dopiero dnia 7-go września br. ściągnął od niego Urząd pocztowy (tak!) za te 163 zł 77 gr. kwotę 287 zł 54 gr. na kwit Nr. 33/2.624.

Zapytujemy pana Dyrektora Departamentu, czy znany mu jest ten tryb postępowania doraźnego, w szczególności:

1) czy przepis ustawy nie obowiązuje Urzędów celnych, wedle której każda rezolucja władzy musi zawierać motywy i podstawy orzeczenia — co zresztą obowiązuje w każdem państwie praworządnem.

2) czy Urząd pocztowy jest legitymowany do wymiaru nadpłat i ich ściągania,

3) czy wiadomo mu, że niższe władze celne zaprowadziły u siebie rodzaj postępowania doraźnego i nakładają dopłaty zaraz ściągalne nieświadomym stronom niewiadomo za co, na jakiej podstawie, i na jakiej zasadzie prawnej?

4) czy wiadomo mu, że władze niższe celne doręczają stronom dodatkowe nakazy płatnicze, bez pouczenia o środkach prawnych — co wedle Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego powoduje nieważność odnośnej rezolucji władzy?

5) na jakiej zasadzie „Urząd pocztowy" pobrał za 163 zl 77 gr. wymierzonych do zapłaty 27 stycznia 1925 (a więc płatne po 14 dniach, a bez odsetek po 28 dniach, tj. 23 lutego 1925, dnia 7 września 1925 tytułem odsetek 124 zł, gdy należy się licząc po 4 procent odsetek miesięcznie, razem 45 zł 92 gr. Z jakiej przyczyny i dla kogo pobrano 78 zł więcej. Sprawę tę poruszamy tu tylko, jako typową na dowód, jakie pojęcie niższe władze celne mają o swej władzy i o prawach stron i jakich dopuszczają się bezprawi i nadużyć wobec nieuświadomionych.

Grabski jako chirurg.

Operacja się nie udała — ale pacjent jeszcze żyje — należy podjąć dalsze operacje. (Tragedja bez końca).

1) Pacjent — Polska.
2) Chirurg — Grabski.
3) Krewni — Sejm, Senat i Społeczeństwo.

W prowincjonalnem mieście zachorował ojciec rodziny. Lekarz konsultujący nie zdradzał z początku żadnych obaw, kiedy jednak stan zdrowotny chorego się pogarszał, wezwała stroskana rodzina drugiego lekarza. Konsyljum po naradzie oświadczyło, że choroba trochę się komplikuje tak, że staje się konieczną operacja; z powodu braku odpowiednich narzędzi nie można jej jednak na miejscu wykonać. Polecono rodzinie wyjazd do najbliższego miasta wskazując równocześnie znanego chirurga do przeprowadzenia operacji.

Chirurg po zbadaniu chorego oświadczył, że operacja jest rzeczywiście konieczną i to natychmiast, gdyż w przeciwnym razie grozi katastrofa; ze znaną uspokajającą miną zapewnia jednak zrozpaczone otoczenie, że niema najmniejszej obawy, żeby operacja się nie udała. Za przeprowadzenie operacji zażądał jednak tak poważnej kwoty, że rodzina na to wcale nie była przygotowaną. Nie pomogły prośby i targi, bezwzględny operator nie ugiął się obstając przy wysokiem honorarjum.

Zrozpaczona rodzina uganiała po całem mieście szukając znajomych, celem zaciągnięcia pożyczki. Telegrafowano do dalszych krewnych, zastawiano biżuterję i wszelkie kosztowności oraz wartościowe rzeczy i z niesłychanym trudem zdołano zebrać haracz dla chirurga, który miał zdrowie przywrócić ukochanemu przez wszystkich żywicielowi.

Najbliżsi oczekiwali w poczekalni sanatoryjnej w niesłychanem napięciu chwili ukazania się chirurga. Strach i obawa odbijała się na twarzach tych zrozpaczonych ludzi, którzy całe swoje mienie poświęcili, by tylko chorego do zdrowia przyprowadzić i gotowi byli do wszelkich w tym kierunku ofiar. Jakkolwiek mieli zaufanie do poleconego chirurga, mimo to jednak gnębił ich lęk i obawa, zdając sobie sprawę z tego, że przecież nawet zdolny chirurg może popełnić nieostrożne cięcie, które może pozbawić życia chorego.

Otworzyły się wreszcie drzwi, w których ukazał się operator, który doniósł rodzinie z tąsamą co przedtem pewnością, że operacja się udała. Mimo to jednak niektóre osoby z otoczenia odczytały wzgl. odczuły instynktywnie, że nie wszystko jest w porządku, wątpliwości te jednak pierzchły z powodu pewnego siebie stanowiska chirurga.

Po operacji pozostawiono pewien czas chorego w spokoju, bo był osłabiony. To jednak osłabienie przeciągało się zbytnio i zaczęło już niektóre osoby z otoczenia zaniepokajać. Inne więcej optymistyczne natury uspakajały ich jednak tłumacząc, że są to objawy pochorobowe, które pewien czas trwać muszą i miną bezpowrotnie. Gdy stan ten jednak się przeciągał zwróciło się otoczenie do lekarza z zapytaniem, co jest powodem tego przewlekłego stanu. Chirurg z przyrodzoną sobie pewnością oświadczył, że niema wcale powodu do jakichkolwiek obaw, gdyż wszystko jest w porządku i jest to objaw całkiem normalny, wywołany znaną w chirurgji reakcją i że chory przyjdzie do zdrowia. Otoczenie uspokoiło się chwilowo, gdyż miało przed sobą odpowiedzialną osobę, do której zwróciło się z całem bezgranicznem zaufaniem i któremu oddało wszystko czego tytko żądał w nadzieji i pewności, że nie zawiedzie. Niektóre tylko osoby niedowierzały sławnemu chirurgowi i zaczęły różne wątpliwości podnosić. Stan chorego tymczasem coraz bardziej się pogorszał, tracił coraz bardziej siły a rana operacyjna nie goiła się wcale. Ponownie interpelowany chirurg nie zmienił swego stanowiska i z analogiczną jak poprzednio pewnością uspakajał otoczenie, tłumacząc, że w praktyce miał już cięższe wypadki, objawy trwały dłużej bo operacja musi pozostawiać pewne następstwa, nie znaczy to jednak, by zachodziły jakiekolwiek obawy, chory ma z natury bardzo zdrową konstytucję i te zasoby sił wystarczą do przetrzymania kryzysu, z resztą chory symuluje i przesadza, bo nie jest tak źle jak się żali.

Chory tymczasem zanikał wprost w oczach; gorączka go pożerała, otoczenie stało się wprost bezradne z powodu tak długiego i zupełnego wyczerpania i samo nie czuło się już na siłach. Dalsi krewni chorego i ci którzy od pierwszej chwili nie mieli zaufania do chirurga, zaczęli coraz ostrzej krytykować chirurga twierdząc, że ich łudzi i w błąd wprowadza bo stan staje się coraz bardziej groźny, że czynią go odpowiedzialnym za to, i że ma na sumieniu

liczną rodzinę chorego, która jest na utrzymaniu chorego.

Chirurg przyparty do muru zdobył się wreszcie na odwagę i oświadczył, że operacja poprzednia się nie udała, ale miał nadzieję, że minie to i przy zdrowej przyrodzonej konstrukcji pacjenta przemoże tenże tę chorobę; doszedł jednak do przekonania, że konieczna jest teraz ponowna operacja.

Rozpacz ogarnęła otoczenie. Nie mogło ono zrozumieć chirurga, że tak długo wszystkich łudził. W uniesieniu niektórzy oświadczyli lekarzowi, że widocznie dopiero się uczy ale w takim razie winien się uczyć na trupach w prosektorjum, a nie urządzać wiwisekcji.

Poczęli zastanawiać się co czynić teraz wypada. Poddanie chorego dalszej operacji okazało się koniecznem, gdyż stan tegoż i objawy tego wymagały. Wyłaniała się dalsza bardzo ważna kwestja czy tak wyczerpany chory wytrzyma ponowną operację i skąd wziąć fundusze na nią.

Co do pierwszej kwestji, wszyscy nie mieli dosyć słów oburzenia dla chirurga, który naraził ich na takie olbrzymie ofiary, a co najgorsze, że łudził ich tak długo. Gdyby bowiem zaraz był oświadczył, że operacja się nie udała, nie byłoby to połączone z dalszemi daremnemi ofiarami.

Wszyscy wyczerpani i zdenerwowani tyloma przejściami popadali ze sobą w kłótnie i każdy co innego radził, niektórzy nawet, żeby powołać chirurga z zagranicy. Rady udzielane były wprawdzie bardzo cenne nie dały się jednak rozwiązać dwie zasadnicze kwestje kto operacji dokona i jakimi środkami? Srodki bowiem wyczerpały się zupełnie. Ciągle bowiem lekarstwa i kosztowna rekonwalescencja zniszczyły wszystkich.

Wobec tego, że nikt z lekarzy w mieście nie śmiał podjąć się operacji nie czując się do niej na siłach, nie pozostało nic innego jak tylko wrócić do pierwszego operatora, który nie tracił wcale rezonu i dawnej swej pewności i uważał to dopiero za dowód zaufania i wyrazy uznania.

Nie na tem jednak koniec; operator był wprawdzie, ale na przeprowadzenie operacji i rekonwalescencję nie było środków. Odbył on tedy naradę z rodziną i przedłożył swoj projekt mianowicie, ze względu na to, że operacja jest nieuniknioną i to możliwie szybko a gotówki niema, należy wszelkiemi środkami wystarać się o nią. Przecież chory ma jakiś majątek, nie pozostaje więc nic innego jak sprzedać go, zastawić lub wydzierżawić.

Krewni nie mając już dużo do stracenia rzucili się na tę ostateczną drogę.

Uganiają się więc po mieście i w pobliskich miastach szukając reflektantów na jego majątek pertraktując tu i tam; idzie to opornie, bo obcy mają jeszcze mniej zaufania do chirurga, jak swoi.

Chory czeka tymczasem cierpliwie na zbawienie a położenie pogorszyło się tak, że utrzymuje się go już tylko sztucznie dawkami morfiny.

Chirurg jednak jest dobrej myśli i gotuje się do dalszej operacji. ——— **Dr. L. Lampel**

Faworyzowanie rolnictwa przez banki państwowe

Codziennie niemal słyszy się i czyta o ciągłych restrykcjach kredytowych i innych utrudnieniach, czynionych przez państwowe instytucje finansowe sferom przemysłowym. Dla handlu niema co restryngować — bo ten wogóle kredytu nie dostawał. Natomiast rolnictwo cieszy się szczególnymi względami, czego najlepszym dowodem są kredyty rolnicze płatne w następujących bankach od 1 września do końca grudnia b. r.

Kredyty te wynoszą: w państwowym Banku rolnym 38 milj. Zł, w Banku Gospodarstwa Krajowego 12 milj. Zł, w P. K. O. 10 milj. Zł, w Banku Polskim 7 milj. Zł.

Stanowi to ogółem około 67 miljonów Zł, z czego na wielką własność rolną przypada prawie połowa. Oprócz tego istnieją specjalne kredyty dla przemysłowych zakładów rolniczych, które w samym tylko Banku Gospodarstwa Krajowego dochodzą sumy 10 milj. Zł i specjalne kredyty: bilonowe, ulgowe, na zasiewy i t. p. tu niewykazane.

Pomoc kredytowa ze strony Banków państwowych dla rolnictwa nie ogranicza się do łatwego udzielania kredytów, lecz rozciąga się także na najdalej idące stosowanie ulg jak prolongowanie spłaty kredytów, zabieganie o kredyty dla rolnictwa zagranicą, przyczem wspomnieć należy, że czynione są w tym celu starania w kierunku ulokowania zagranicą listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Jakby na dalsze potwierdzenie naszego w nagłówku wyrażonego twierdzenia, dowiadujemy się z wydanego w ostatnich dniach zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa o udzielaniu pożyczek z Państwowego funduszu na melioracje rolne.

Pożyczki te, których udzielać będzie Państwowy Bank Rolny, oprocentowane będą z dołu po 5 od sta w stosunku rocznym, a spłata ich następuje w ratach rocznych po upływie pięciu do siedmiu lat.

Warunki są więc bardzo dogodne.

Nie mamy stanowczo nic przeciw temu, by potrzeby kredytowe rolnictwa były w najwyższym choćby stopniu uwzględniane, wyrażamy jedynie życzenie, by również i interesa miast w odpowiedniej przynajmniej mierze były przez Rząd traktowane, aby z pieniędzy podatkowych kupców, nie wszystko dawano rolnikom — a nic kupcom, pomijając już tę okoliczność, że jedynie kredyty udzielane handlowi są kredytami płynnymi, każdej chwili ściągalnymi a kredyty rolnicze unieruchamiają kapitały na czas dłuższy, co ostatnio przyznała także Rada Banku Polskiego

Przedłużenie reglementacji na dalsze 3 miesiące

Nowe rozporządzenia przywozowe.

I. Dnia 14-go listopada upływa termin ważności list antyniemieckich (Dz. U. Nr. 61 i 69 — vide Dz. U. Nr. 80). Ponieważ w tym terminie pertraktacje polsko-niemieckie nie mogą być ukończone, a zatem okazuje się konieczność przedłużenia tego terminu. W tym celu w tych dniach ukaże się Rozporządzenie przedłużające termin, oznaczony w Dz. U. Nr. 80 na nowe 3 miesiące. Korzystając z tego nowego Rozporządzenia zmieniona zostanie przy tej sposobności klauzula § 2 dotycząca świadectw pochodzenia.

Dotychczas pozwolenie przywozu zastępowało świadectwo pochodzenia. Obecnie tj. od 14-go listopada § 2 otrzyma brzmienie następujące: „Na towary zakazane do przywozu należy w razie stosowania do nich zniżki konwencyjnej, przedstawiać świadectwo pochodzenia".

Wszyscy importerzy winni się przeto natychmiast zwrócić do zagranicznych dostawców, by jednocześnie z towarem wysyłane były świadectwa pochodzenia.

II. Jednocześnie importerzy artykułów, umieszczonych na tzw. IV. liście towarów zakazanych do przywozu (Dz. U. R. P. Nr. 102), a nie objętych uprzednio ogłoszonemi listami (Dz. U. R. P. Nr. 61 i 69) winni wstrzymać się ze składaniem podań do Min. Przem i Handlu o zezwolenie na przywóz, aż do publicznego podania do wiadomości, iż Rząd wyznaczył już kontyngent na te artykuły. W obecnej chwili Min. Przemysłu i Handlu nie udziela zezwoleń na przywóz tych artykułów, co równoznaczne jest z bezwzględnym zakazem przywozu.

Dotyczy to między innemi, następujących artykułów: pomarańcze, mandarynki, pasztety i przyprawy, ryby i kawior, kwiaty cięte i liście, kamienie szlachetne, kamienie do ozdoby prawdziwe i sztuczne, wyroby ze złota, również emaljowane z platyny i srebra ze szlachetnemi kamieniami i perłami, motocykle również z przyczepkami, karty do gry, kaszmiry, pióra ozdobne i sztuczne kwiaty itp.

Jak widzimy: perspektywy nie wesołe.

KRONIKA.

Radcy Rosenbergowi, prezesowi Izby Aptekarskiej w Krakowie i rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Żony błp. Pauliny z Neufeldów znanej w szerokich kołach dla nadzwyczajnych zalet serca i charakteru.

Cześć pamięci zacnej i uczynnej osoby.

Prezydjum Zw. St. M. Zach.
Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

Ciężko dotkniętej Rodzinie błp. Leiba Bielfelda, kupca w Krakowie i długoletniego członka Stowarzyszenia zmarłego 7 bm. składa wyrazy szczerego współczucia

Prezydjum Wydziału Krak. Stow. Kupców.

Sekcja branży obuwianej przy Krak. Stow. Kupców wyraża swemu członkowi I. Joelowi Holzerowi głębokie współczucie z powodu bolesne straty poniesionej przez zgon Żony.

Minister Skarbu wniósł do sejmu nowy projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Najważniejsze postanowienie tej noweli dotyczy obniżenia sumy podatku majątkowego, przypadającej do pobrania do 1 stycznia 1927 roku z 1 miljarda na 432 miljony złotych.

Przez obniżenie ogólnej sumy muszą ulec obniżeniu kontyngenty od poszczególnych grup.

A więc w grupie rolnictwa z 500 miljonów na 276, w grupie wielkiego i średniego przemysłu oraz handlu z 375 miljonów na 188. W grup e pozostałych kategorji majątkowych z 125 na 68.

Według obliczeń ministerstwa skarbu na rok 1926 przypadnie do pobrania suma 132 miljonów, gdyż resztę uiszczono w latach poprzednich. Podatek płatny będzie w 4 ratach, z których pierwsza przypadnie w bieżącym roku, pozostałe w roku 1926.

Projekt noweli znosi opłacenie odsetek za zwłokę wstecz, przy wyrównaniu rat od różnicy pomiędzy ratami definitywnemi a wpłatami dokonanemi zaliczkowo i uchyla 10 względnie 5 proc. zniżki przy przedterminowem uiszczaniu podatku.

Pozatem na poczet podatku majątkowego przemysłowe spółki akcyjne będą mogły składać swe akcje, a większe posiadłości gruntowe listy zastawne ziemskie instytucyj kredytu długoterminowego, oraz państwowego Banku Rolnego.

Towary, których import do Niemiec jest zakazany. Interesowani dowiedzieć się mogą w Sekretarjacie Krak Stow. Kupców w Krakowie, Grodzka 43 o towarach, których import do Niemiec przez władze niemieckie jest zakazany.

Wiadomość nasza z Jordanowa w sprawie egzekucji podatku dochodowego pod adresem Izby Skarbowej w Krakowie była o tyle przedwczesna, że jak zbadaliśmy, wdrożona wskutek nie porozumienia i bez wiedzy Naczelnika Urzędu skarbowego egzekucja, została przez tegoż natychmiast telefonicznie wstrzymana, przy równoczesnem zarządzeniu zwrotu nieprawnie pobranych należytości.

Likwidacja w handlu tekstylnym w Krakowie. Jak się dowiadujemy najznaczniejsze firmy tekstylne w Krakowie likwidują swe interesa, chcąc uratować to jeszcze, co im pozostało. Ogromne obciążenie podatkowe, kryzys panujący w tej branży od szeregu miesięcy i bankructwa (prawie 40 proc. weksli wraca z protestami) dłużników zmuszając je do tego. Tytułem podatku opłacały te firmy około 200.000 złotych rocznie i utrzymywały personal z kilkudziesięciu osób.

Znaczny wzrost bezrobocia. Dnia 31 października mieliśmy 217.410 bezrobotnych, a więc o 3850 więcej jak poprzedniego tygodnia. Liczba rzeczywista bezrobotnych jest jednak o wiele wyższa, gdyż wykaz ten obejmuje tylko bezrobotnych otrzymujących zapomogi tj. przez czas 26 tygodni, po upływie których skreśla się ich z list. Nie ma więc tu bezrobotnych ponad 6 miesięcy. Ponadto mania bezrobotnych na wsi, bezrobotnej inteligencji i handlowców.

Głos Wierzycieli. Dwutygodnik pod tym tytułem poświęcony sprawom ochrony wierzycieli i obronie drobnych akcjonarjuszy zaczął wychodzić w Warszawie, Foksal 16a. Treść dwutygodnika bardzo aktualna.

Deficyt budżetowy we wrześniu wynosił 25 miljonów złotych.

Dzień oszczędności gdzieindziej a u nas. Odbyty roku zeszłego kongres poświęcony oszczędności w Madrycie uchwalił dzień 28 października jako dzień poświęcony propogandzie oszczędności w całym świecie. Czytamy obecnie w dziennikach zagranicznych, że dzień ten w różnych krajach poświęcony był tej propagandzie, dzienniki zamieszczały odezwy wybitnych ludzi, artykuły ministrów odnośnych państw (n. p. w Czechosłowacji i Niemczech) w szkołach odbywała się żywa propaganda oszczędności, w kinach wyświetlano obrazy o odpowiedniej treści itd.

A u nas?

Nikt wogóle tem się nie zajął i o dniu tym zapomniono. Nic dziwnego wszak obchodziliśmy w tym miesiącu w całym państwie: dzień policjanta, dzień przysposobienia wojskowego i inne lokalne uroczystości w różnych miejscowościach — tak, że na dzień oszczędności zapewne czasu nie było.

Ile bezrobotnych mają Niemcy? Dnia 1 października 1925 r. liczono bezrobotnych pobierających zasiłki w Niemczech 265.566 tj. nieco więcej jak u nas. Jeżeli zważymy, że Niemcy mają 10 razy tylu robotników przemysłowych co my — to zrozumiemy dopiero krytyczny stan bezrobocia u nas.

Wskaźnik drożyźniany w Niemczech spada stale. I tak wedle obliczeń Państwowego Urzędu Statystycznego wynosił 9 września 127·6, 7 października 125·3 a 28 października 122·5. Najsilniej spadają środki żywności, podczas gdy wyroby przemysłowe utrzymują się w cenie.

Ceny cukru na giełdach światowych ciągle spadają. I tak od 3 miesięcy ostatnich spadły prawie o 25 procent, a z tego w ciągu października o 8 proc. Obecnie 10 listopada kosztuje we frankach złotych cukier w Nowym Jorku 1 kg — 24 centimów (1 lb 2·13) w Londynie 1 kg — 32 centimów, w Hamburgu 1 kg — 32 centimów. Za to w Poznaniu 85 groszy.

Za 25 miljonów rubli zakupiły w listopadzie b. r. Sowiety w Niemczech samych farb anilinowych; we farbach tych mają Niemcy monopolowe stanowisko w świecie.